

GAZETA WARSZAWSKA

Z WARSZAWY DNIA. 31 STYCZNIA 1797 R. WE WTOREK.

Z Londynu 30 Stycznia.

Xiążę następcą Oranii wyjeżdża dziś do Cuxhaven, a z tamtąd przez Brunswik do Berlina uda się. Z największą niecierpliwością oczekujemy wiadomości, czyli Lord Bridport, który d. 25 Grudnia z swoją flotą na morze popłynął napotka Francuzów przy brzegach Irlandyi. Miał się on złączyć z Admiralem Parker, który potym popłynąć ma do Lizbony a z tamtąd może do Gibraltaru. W reszcie wielkie tu jest nieukontentowanie, że Admirał Colpoys, któremu nayzręczniey było ścigać flotę Brestenką dla niedostatku żywności do Plymouth zawinąć musiał, a okręty na zastąpienie floty jego przeznaczone tak późno z portu wypłynęły.

Czynności Parlamentu.

P. Pitt w izbie niższej na sessyi 30 Grudnia przeczytawszy doniesienie Krolewskie względem zerwanej negocyacji w Paryżu, wniósł projekt zwyczajnego adresu z podziękowaniem, i mówiąc ciągle 3 godziny o potrzebie prowadzenia dalszego wojny, między innemi myślami wyraził: Jakożkolwiek rozroznione bydy mogą zdania względem wojny, wszyscy jednak równo z Krolew JMci cierpiemy nad niepomyślnym ukończeniem negocyacji, mającemy w celu przywrócenie pokoju. Gabinet Angielski nie sobie bardziey nie życzył, iak żeby nie był dłużey w potrzebie prowadzenia wojny, do ktorey przymuszeni byliśmy, dla własney obrony i spokojności całej Europy, stosownie

do traktatów z innemi Mocarstwami zawartych. Dla tego mimo wielu trudności wszelkiego usiłowania dokładał do przywrócenia pokoju pod warunkami przyzwoitemi, i iako przerwanie negocyacji smutną jest rzeczą dla całej ludzkości, tak też Europa musi bydy przekonana o naszey rzetelności, i o tym że nieprzyjacieli był zerwania iey przyczyną. — Wielkie teraz zachodzi pytanie, nie względem podanych od W. Brytanii warunków do pokoju, lecz co nam Anglikom i Patriotom czynić wypada? po postępowaniu Francuzkiego Dyrektoryatu, który zasadę do ugody przyjął, potym ją odrzucił, potym dopominał się ostatecznego ultimatum, a na ostatek Ministra naszego odesłał. Nad dwoma tu przedmiotami zastanowić się należy. Nayprzod, iak uważać kroki Krola JMci czynione dla przywrócenia pokoju? powtore, co teraz Parlament i lud dla obrony praw swych i niepodległości przedsięwziąć powinien? (tu P. Pitt obszernie mówił o negocyacjach, P. Wickham w Bazylei i Cesarza przed rozpoczęciem kampanii przez Francuzów odrzuconey, o pośrednictwie Ministra Duńskiego w Paryżu, w celu otrzymania paszportu dla Ministra W. Brytanii, o posłaniu w tey mierze fratku do Calais, a nakoniec o poselstwie Lorda Malmesbury.) Potrzeba było (mówił potym Minister) ustanowić na początku negocyacji pewne zasady, ktoreby służyły za prawo dla wszystkim szczegółom w tak wielkim

osobliwie zamiataniu interessow i gdyśmy mało bardzo dla nas, a wiele dla alianow i całej Europy żądać musieli. Warunki podane od nas do pokoju były nie interessowane i sprawiedliwe. Cesarz wiele utracił, lecz myśmy wiele zyskali, i to w zamianę jako ofiarę i równowagę dać myślemy. Pożytkow, ktore nam broń nasza i handel przyniosły, nie mogliśmy łatwo opuścić, tym bardziej kiedy stan upadający skarbowych interessow Francyi, z kwitnącym naszego narodu porównamy. Przed takim kraiem iak Francya wstydemby było upokorzyć się, i nigdy nie wypada zezwolić na to dla Rzpltey Francuzkiej, czegośmy Monarchii Francuzkiej wżród iey zwycięstw zawsze odmawiali. Czyliż mamy to opuścić, co nam dawniej ani moc, ani bogactwa wydrzeć nie zdołały? Wszak nie żądano koniecznie, aby Niderlandy Cesarzowi oddane były, lecz tylko, ażeby się przy Francyi nie zostały? Kiedyśmy za nie *Martynikę, S. Lucyą, Tabago i S. Domingo* ofiarowali, dla zapewnienia Cesarzowi Niderlandow, tak dla naszego handlu ważnych, czyliż niedaliśmy naywiększego dowodu sprawiedliwych żądań? — Hollandyą przymuszeni byliśmy, uważać iako naszego nieprzyjaciela, lecz gdybyśmy mogli dokupić się dla niej wolności i niepodległości, tobyśmy oddali wszystkie na nię zrobione zdobycze, lecz dopoki będzie prowincyą Francuzką, nie możemy tego czynić, gdyż odstąpienie dla Hollendrow, byłoby podarunkiem dla Francuzow. — Mimo tego że negocyacya tak porywczoz przerwana została, może bydz jednak ieszcze rozpoczęta, jeżeli się nieprzyjaciel namyśleć zechce. — Lecz musimy bydz ostrożnemi, abyśmy poprzedniczo w Parlamencie warunkow do pokoju nie stanowali, gdyż mogą nastąpić odmiany, ktoreby inszy sposob myślenia

za sobą pociągnęły. W szczegóły wdrażać się teraz nie możemy, dosyć że jest wiadomo, iakie są życzenia i principia w tey mierze W. Brytanii. &c. &c.

Mowiąc potym o danym zleceniu Lordowi *Malmesbury* wyiechania w 48. godzinach z *Paryża*, rzekł: Czyliż iuz Anglia tak jest dalece poniżona, aby znieść miała tę niesłychaną pychę? O iak haniebne postępowanie! Czy jest kto w narodzie odważnym i niepodległym coby to usprawiedliwiać odważył się. Lecz może kto powie: wszak można Kuryerow do *Paryża* posyłać. Już tedy według pięknego nowości systematu, do tego doszliśmy, że Pełnomocnik nieysce kurjera, a kurjer ministra zastąpić i obowiązki przyjąć na siebie może. — Podług iakichże zasad mamy w tym sposobie negocyować? Czy podług wyrokow nowej Francuzkiej konstytucyi, ktora zdobyte kraie do Rzpltey przyłączyła. Na takie żądanie dawno iuz i mocno statysci odpowiedzeli, iako na źródło wiecznych niezgod i wojen. Belgium należy do Francuzow — bo go zawoiowali. — *Tabago* należy do nich i jest zawsze częścią jedney i nierozdzielney Rzpltey, lubośmy osade tę opanowali. Co za sprzeczność? tym sposobem i Irlandya należałaby do nich, gdyby im się podobało po szczęśliwym wylądowaniu wcielić kray ten do Francyi. Pod tym pozorem można by nakoniec miasta *London* i *Westminster* przyłączyć do Francyi. Przeczytałem obszernie dzieło *la Constitution Francoise* (konstytucyą Francuzką) i znalazłem między innemi rzeczami w 332. rozdziale osobliwszą zasadę: że *tajemne warunki traktatu mogą bydz skuteczne, ale nie mają bydz ratyfikowane*. Tym sposobem rząd wykonawczy ma sobie nadaną władze, ktorey nigdy Monarchia nie miała, a dawne pra-

wa narodów żadnego mieć nie mają znaczenia. Podobna zasada tamuje wszelkie negocjacje, gdyż wypada wprzody te tajemne zgadnąć warunki, które interessu naszego tyczyć się mogą, co trudności niezmiernie pomnaża. Ktoż np. domyśleć się może, jakie sekretne artykuły Francuzi z Hollendrami umowili i czyli nawet Hiszpanom *Gibraltaru* i *Jamaiki* za odstąpienie części *S. Domingo* nie przyrzekli. — Dla nas więc nicby czynić nie zostawało, jak tylko oczekiwać w naypokorniejszym uniżeniu wyroku, ile utracić, i ile hańby i niesprawiedliwości znośić mamy. Spodziewam się, iż niemasz w Parlamencie żadnego członka, któryby chciał takową podłość popierać, a gdyby nawet przyjętą być miała, mam nadzieję, iż żaden z poddanych Królestwa nie chciał by być kurjerem dla oznajmienia tego nieprzyjacielowi.

P. Fox w odpowiedzi rzekł: „Po niezliczonych nieszczęściach, których nikt tyle zacząwszy od *Alexandra W.* aż do naszych czasów jak minister przez swy upor na rodzaj ludzki nie sprowadził, powiada nam minister nakoniec, że ukończenia ich spodziewać się nie można, chyba w tedy, kiedy nieprzyjaciel systemu swe odmieni, gdy tymczasem sam *P. Pitt* błędy swe uznaczy powinien albo też oddalić się od steru rządu, którym kierować nie umie. Dla czegoż Francuzi tak się wyniosłymi w swoich żądaniach okazują? Jedynie dla tego, że sprawa ich jest sprawiedliwa i szczęście im wojny posłużyło. Lepiej jest moim zdaniem oddać im to dobrowolnie do czego nas potem przymusić mogą. Bo jeżeli rzeczy tak dalece poydą, to nie tylko Anglia, doświadczy tego czego chcąc uniknąć wojnę rozpoczęła, to jest: że będzie musiała Rzplte Francuzów uznać, ale nawet do zguby

swojej zbliży się. Całą wojnę koalicji uważać potrzeba jako błąd wielki, który wraz z innemi Ministrow oczarował Anglię, która (stosownie do zdania *P. Pitta*) na szczycie jest szczęścia, wpada teraz w przepaść bankructwa. Anglia i jej alianci, miasta i prowincye iedne po drugich tracą — a uboga, słaba Francya wszystko zyskuje. — Dawniej pozwalano sobie używać wszystkich łączących wyrazów przeciw Francyi, teraz zaś gdy w grzechniejszym sposobie o pokoy się staramy, coż ztąd wnosić, o to że nieprzyjaciel biorąc to za skutek potrzeby w pretensyach swych coraz będzie trudniejszym i więcej wymagającym. Na coż się zdało Lordowi *Malmesbury* mówić tak niby łagodnie, kiedy sobie łatwo przypomnieć dawniejsze od Lorda *Grenville* do *P. Chauvelin* i Lorda *Auklands* w *Hollandyi* używane wyrazy delinkwentów, zbrodniarzów i króloboyców, z któremibyśmy teraz chętnie traktować chcieli &c. Lepiej jest porzucić to iabłko niezgody, to jest *Niderlandy*, niżeli o nie woiować ieszcze przez 12 miesięcy. Przy terażniejszym systemacie, spodziewać się pokoju nie można, dopoki lud nie odzyska praw swych zgwałconych przez ministrów. Terażniejszych oddalić należy i nie wprzody Królowi dać pomoc do prowadzenia dalszego wojny, aż gdy to uskuteczniom będzie. Lud poydzie za swoją skłonnością i nie będzie poświęcał szczęścia swego iednemu człowiekowi starającemu się tylko utrzymać na urzędzie. — Zamiast adresu podziękowaniana Królowi proponowanego od Ministrów *P. Fox* następujący podał.

„Izba niższa z naywiększym żalem dowiedziała się, iż negocjacja o pokoy z Francją przerwana została, a z sposobu wiaki zaczęta i prowadzona była, wnoszą

że Ministrowie w czynnościach swoich dążących do przywrocenia kraiovi pokoju, nie rzetelnie sobie postępują. Gdy tak pokoy z iedney strony przez żądanie Ministrow, podane iako warunek naygłownieyszy, to iest: oddania Niderlandow, z drugiey zaś przez nie zezwolenie na to rządu Francuzkiego i oddalenie Pełnomocnika Krolewskiego, nie był zawarty; Izba więc nie może zataić żalu swego nad tym, że Ministrowie w tenczas negocyacyi o pokoy nie chcieli rozpocząć, gdy Niderlandy nie były ieszcze częścią Francyi, i że nie podali warunkow do pokoiu, gdy Holandya od napaści uwolniona, a Niderlandy na powrot zdobyte zostały. Lecz przeciwnie wszelkie odrzucali negocyacye pod dumnym pretextem że Francya nie iest w stanie utrzymania zwyczajnych związkow pokoiu i przyjaźni. Dla tego chęcią iest Izby dociekać przyczyn nieszczeńć woyny, ktore na kray spłynęły przez uporne iey dalsze prowadzenie i takie dać rady Krolowi JMci, iakie do okoliczności i położenia interessow będą stosowne.

P. Dundas dziwił się nad takowym adresem i oświadczył, że oppozycya nigdy za czasow przodkow naszych tak dalece nie zapomniiała się i nigdy tak bardzo za nieprzyjacielem nie obstawiała. To tylko szkoda, że iezeli ratunek Anglii jedynie od odmiany Ministrow zależy, lud zapewne nie będzie chciał widzieć P. Foxa na tym urzędzie. — Gdy przyszło do głosowania, 37 osob za projektem P. Foxa, a 212 przeciw niemu oświadczyło się, a zatym partya Ministra udecydowała adres podziękowania Krolowi. — Lord Malmesbury powrócił tu d. 29 zeszłego Mca.

Z Cork 24 Grudnia.

Goniec ktory tu z nad brzegow odągi Bantry przybył donosi, że tam flotta Francuzow przybyła i statek ieden zabra-

ła. — Kilku ludzi wysiadło na wyspę Bearn i trzode owiec zabrało.

Z Dublinia 29 Grudnia.

Kapitan Gordon, adiutant Gen: Darriple przybył tu z Bantry-bay, z kąd d. 27 t.m. wyiechał. Widział flotę Francuzow niedaleko wyspy Bearn, ale w takiej odległości, że niepodobno było się ich rozpoznać.

D: 30. Grudnia. Kapitan Pulling wysłany od admirała Kingsmill, donosi, że d. 25 t.m. widział przy Bearn 17 wojennych okrętow Francuzkich, z ktorych 6. było liniowych, 3 baterynie, 4 fregaty, 2 bryggi i 2 luggry. W nocy z 27 na 28 wielka była w tych stronach nawalność na morzu i wnosić można, że Francuzi opuścić musieli odnoze Bantry.

Z Paryża 10 Stycznia.

Urzędowe doniesienie w Redaktorze, o powrocie części floty naszej do Breść pod kommandą Kontr-admirała Bouwet w następujących słowach znayduie się.

5. Okrętow i 3 fregaty składające część siły zbroyney morskiey będącey pod kommandą admirała Morard de Galles, powróciły do Breść.

Zdaie się że od dnia 27 Frimaire (17 Grudnia) Admirał ten odłączony został przez wiatry od floty, lecz d. 29 Frimaire (19 Grudnia) Kontr-admirał Bouwet potrafił połączyć wszystkie prawie okręty i udawszy się ku Irlandyi, stanął w Bantry Bay z 33 żaglami.

Maytkowie Irlandzcy z pośpiechem do naszych okrętow udali się i już wylądowanie miało nastąpić, gdy wiatr gwałtowny zapędził kilka okrętow na wysokość morza, eo zniewoliło Kontr-admirała do dania znaku innym statkom, aby do Francyi powróciły. Niektore okręty 7 dni w Bantry Bay zostały, inne przy brzegach zapewne złączyły się z sobą, eo gdyby ad-

miral potrafił był także skutecznie, zamiar rządu byłby bez wątpienia dopełniony.

Czynności Kontr admirała *Bouvet* z nie których względów zdają się zasługiwać na nagane. Jest więc tymczasowie od urzędu uchylony, a roztrząsanie sprawowania się jego Kommissyi wojskowej *zalecono &c. &c.*

Dzienniki opozycyjne naganiają teraz przedsięwziętą wyprawę przeciw Irlandyi, przywodząc, że dawny minister marynarki *Fleurieu* niebezpieczeństwa iey osobiwie w tak późney roku porze w piśmie w tym celu wydanym wyszczegolnić. Vice-Admirał *Villaret Joyeuse* z 12 najstarszemi marynarki officerami, również przeciwnego byli zdania. Gdyby minister *Truguet* (dodają wspomniane pisma) dla zepsucia się powozu, w przybyciu do *Brest* nie był się spóźnił, to wyprawa ta zapewne do spokojniejszey pory roku zostałaby odłożona. Lecz flotta już z portu wypłynęła, kiedy on tam przybył. — Generał adiutant *Bricux* i inni młodzi officerowie szczegolniey się do przedsięwzięcia tey expedycyi przyłożyli. — Inne iednak dzienniki gruntowną czynią uwagę, że wylądowanie do Irlandyi byłoby się naysymptniej udało, gdyby *Elementa* nie były iey przeszkadzały. Flotta nasza dni 14cie przy brzegach Irlandyi krążyła i co nie podobną jest prawie do wiary rzeczą, żadnego okrętu nieprzyjacielskiego nie widziała i byłaby nieochybnie skuteczną swoy zamiar, gdyby nie nawałność. — W *Brest* nieustannie nad uzbroieniem innych okrętów mających wyjść pod żagle pracują, niektorzy nawet są tego zdania, że dywizya która niedawno powrocila, wkrótce się znówu na morze uda dla złączenia się z resztą floty, inni zaś o tym powatpiewają.

Wypis w tey okoliczności z Redaktora.

Niespodziewany powrot kilku okrętów floty *Brestenckiey*, nie jest dostateczną przyczyną do nakłonienia Dyrektoryatu, aby wyprawy do Anglii lub Irlandyi zaniechał. Nie trzeba żadnych morskich wypraw czynić, jeżeli się wiatrow obawia. Lecz choćby nawet burze całą flotę powrocie do portów naszych przmusiły, rzeczą iednak będzie dowiedziona przed całą Europą, że Francya nie będąc nawet panią morza, znaczne siły w stanie jest posłać przeciw Anglii. W ogólności rozumiano, iż to być nie może, a Anglia dla interessu swego, utrzymywała to mylne systema. Wyprawa atoli ostatnia w szereg zimy, kiedy potęga Anglikow na morzu tak jest przemagaiącą, i kiedy większa część sił naszych zajęta jest straszną wojną na lądzie, powinna być dowodem dla obydwóch narodów, iak łatwe będą w przyszłości wyprawy większe i poparte całemi siłami Rzpltey — Małe te doświadczenie przekonywając iak łatwo jest pokonać Kartagine w samey Kartaginie, odmieni położenie polityczne i wojskowe W. Brytanii! Coż z tego wyniknie? O to Anglia powiększyć musi lądowe swe siły, co wymagać będzie nadzwyczajnych wydatków, uszczupli iey skarby, i umnieyszy handel odrywając od niego utrzymujące go ręce. Rząd Angielski zdrzec powinien na wspomnienie, że flotta Francuzka z wojskiem do lądowania, mogła w zimie, w czasie nawałności morskich, przybić do Irlandyi i powrocie. Nie może być nigdzie bezpiecznym, trzeba aby koniecznie wszystkich swych użył sprzęzyn do odparcia ataków naszych od północy do południa. Trzeba aby o swej myślał obronie, trzeba aby nas wszędzie oczekiwał i wszędzie się lękał.

Urządzenie kommandy wojsk naszych

nad *Renem* jest następujące. Generał *Desaix* kommanderuje armią *Renu* i *Mozelli*, Generał *Kleber*, *Sambry* i *Mozy*, Generał *Beurnonville* połnocną, a *Moreau* najwyższą wszystkich 3 ma kommandę. Generał *Reynier* mianowany jest szefem sztabu generalnego tych 3 armii. Młody ten Generał w wielkiej był zawsze przyjaźni z Generałem *Pichegru*.

Wczorayszy *Redaktor* zawiera co następuje: Rozgłoszono, że pokoy z Królem *Obojga Sycylii* warunkowicie zawarty został, i że tajemne artykuły dopełnieniu jego sprzeciwiają się, jeżeli woyna z dworem *Rzymskim* dłużej prowadzona będzie. Lecz jesteśmy upoważnieni donieść, że się to z prawdą nie zgadza, iż pomieniony traktat żadnego warunku nie zawiera, któryby dalszy ciąg woyny z *Papieżem* wstrzymał.

Posel Szwedzki *P. König* przybył tu d. 5 t. m. — W nocy z środy na czwartek, woyska tu znajdujące się stały pod bronią, patrole były pomnożone, straż *Dyrektoryatu* podwojona, i w koło *Luxemburga* wiele woyska zgromadzono. Spokojność jednak w niczym naruszona nie została. — *Fregata* *Angielska le Hazard* o 32 działach przy brzegach nie daleko *Pont Urval* rozbiła się, 180 ludzi z ekwipażem wyratowano. — Na dwóch tajemnych sessjach rady 500 nad tym się zastanawiano: *Dyrektoryat* wstrzymał sprzedaż klasztoru *Kartuzow* w bliskości pałacu *Luxemburg* leżącego, gdyż ten plac bardzo obszerny na powiększenie i ozdobienie ogrodu *Luxemburgskiego* obrocić zamysłał. Kupujący co go chciał nabyć, udał się do ciała prawodawczego, które postanowiło, iż prawo względem przedania dobr *Narodowych*, żadnemu cofnieniu nie podpada, a tym samym zniosło wyrok *Dyrektoryatu* względem klasztoru *Kartuzow*.

Dyrektoryat przesłał w tej mierze pismo do *Rad obydwoch*. Rada 500 jednomyślnie prawie przeciw niemu oświadczyła się. Szczegulniej jednak *Paštoret* w mocnych mowach wyrażach, i radził zwrócić uwagę na wielką władzę *Dyrektoryatu*, aby ta kiedy wolności nie szkodziła. Wyznaczono potem deputacją mającą roztrząsać uwagi *Ob. Paštoret*.

Podług listu z *Konstantynopola*, traktat zaczepny i odporny między *Rzplcą naszą* i *Hiszpanią* zawarty, wielkie tam sprawił wrażenie: *O. Verninac* zapewnia, iż rząd nasz bardzo będzie kontent z *Ambassadora* *Tureckiego Ali Effendi*. Jest rozumny, szczery i przyjemny. Uczy się języka *Francuzkiego*, tłumacząc życie *Telemaka* na język *Turecki*. Rodem jest z *Grecyi*.

Minister pełnomocny Rzplitey Batawów *Ob. Meyer* pisał list do ministra interesów zagranicznych w osnowie następującej.

Obywatelu *Ministrze!* Pospieszylem się z przesłaniem rządowi memu pisma, którym mnie 7 *Nivos* (27 *Grudnia*) zaszczycić raczyłeś. — Sposob, w jaki negocyacya z *Anglią* zaczęta, prowadzona i przerwana została, godny jest wielkiego i tryumfującego narodu. Współobywatele moi wdzięczni są *Dyr. Wyk.* za staranność jego o ich wolność, i za umieszczenie *Rzplitey Batawów* we wszystkich traktatach, które pozawierał. Wierz *Ob. Ministrze!* nigdy odwaga którą *Batawowie* okazali, kiedy ich wolność zagrożona była, nigdy przestroggi smutnego doświadczenia, niepozwoła na zwrocenie do naszego kraju dawnego rzeczy porządku. *Patryotyzmu* naszego ani ofiary, ani żadne przeciwności nie osłabiają. Popierać będziemy nieustraszenie polityczną naszą niepodległość. Prawdziwie *Republikańska* kon-

stytucya wkrótce życzenia nasze uwieńczy. Los nasz będąc nieodłącznym od waszego, chętnie niebezpieczeństwa i pomysłności wasze dzielić pragniemy, a jeżeli co bardziej wzmocnić może te uczucia, to pamięć na to, żeście Anglików żądających zguby naszej z powagą alianta mocnego i wspaniałomyślnego, słuchać niechcieli. Pozdrowienie i Braterstwo w *Paryżu* 30 Grudnia z roku wolności Batawów. (podpisano) *Meyer.*

Z Paryża 11. Stycznia.

List z *Breść* pisany d. 4. Stycznia donosi, „Dnia drugiego zaraz po wyjściu floty pod żagle fregata *la Fraternité* na której się Gen: *Hoche*, Admirał *Morard de Galles*, i Ob: *Bruix* Dyrektor projektu wylądowania z innymi sztabs-officerami znajdowali, od innych okrętów z liniowym okrętem *Neslor* oddaliła się, i od tego czasu żadney o nich wiadomości nie mamy. D. 20 Grudnia z 44. okrętów z których się flotta składała, 36 żaglow do *Bantry-Bay* przybyło, i tam oczekując na fregatę, na której się *Hoche* znajdował, 6. dni zoftawały. D. 26. Grudnia nawałność zapędziła wiele okrętów na wysokość morza, co wraz z niedostatkiem żywności, nieprzytomnością dowodzców, i wielu okrętów do powrotu do *Breść* nakłoniło. Wiele okrętów potraciło kotwice i liny, inne znacznie uszkodzone zostały. *Pluto* i *Scevola* ucierpiały najbardziej, i nieszczęściem nie są w liczbie tych okrętów z którymi Kont-admirał *Bouvet* wczoray powrócił, te zaś z 6. liniowych okrętów, z fregaty *l'Immortalité* i 2. mniejszych wojennych statków składa się.

W tym momencie 17 żaglow zbliżających się do portu spostrzegamy.

Wyznaczona deputacya w 5 dniach złożyć ma roztrząsanie zapytania, iak

wielką ciało prawodawcze ma władze nad wyrokami Dyrektoryatu? Czas jest wiedzieć mówił dziś *Dumolard* w Radzie 500. iak długo ieszcze Dyrektoryat prawa pod pozorem wyrokow ma wydawać.

Słychać, że bywszy Poseł Amerykański *Monroe* zostanie we Francyi, i do Ameryki więcej nie powroci, gdyż tam ma wielu nieprzyjaciół — Zabrani przy *Kehl* Emigranci z bronią w ręku na rozkaz Dyrektoryatu do *Troyes* są zaprowadzeni, gdzie stosownie do prawa mają być ukarani. — Przy *Ile de France* fregata Republikańska *la Preneuse* zabrała Portugalski okręt, który procz towarow miał 180,000 piastrów (przeszło 1,550,000 zł. Pol.)

Z Padwy 8 Stycznia.

Wczoray i dziś wszystkie woyska Austryackie, które tu stały są w poruszeniu. 6,000 ludzi udało się do *Wincencyi*. Inny korpus od 14,000 ludzi, pociągnął ku *Este* i *Monselice*. Zamiarem ich jest przejść w tej stronie *Adyge* i poysć na odsiecz *Mantui*. Korpus stojący w *Bassano*, i korpus *Davidowicha* naprzod także posunąć się miały.

Z Wincencyi 10 Stycznia.

Korpus Austryacki, który ruszył z *Padwy* stanął już w *Villanova* o kilka mil od *Werony*, z kąd łatwo mu będzie popierać operacye innych korpusow, a mianowicie przeprawę *Adygi*. Biega pogłoska, że *Davidowich* przedarł się już z *Ala* do *Rivoli*, — Z największą niecierpliwością oczekujemy, iaki będzie skutek tych wojskowych obrotow.

Z Rovigo 13 Stycznia.

D. 8 t. m. mocne tu z armat strzelanie z okolic *Mantui* słyszano. Generałowie Francuzcy *Angereau*, *Balanel* i *Puain* wyruszyli z tąd d. 7 z korpusem huzarów do *Legnago* i *Werony*.

Z Roveredo 11. Stycznia.

Wielkich wkrótce zdarzeń spodziewać się można. Po przybyciu Gen: *Alwinzy* d. 9. z *Trydentu* do *Roveredo*, wszystkie natychmiast bataliony stojące w Tyrolu ruszyły ku granicom. Dnia tegoż kilka batalionów piechoty i szwadronów jazdy przybyło z *Bassano* do *Roveredo*. Wszystkie te wojska udały się z artylleryą i pontonami częścią ku *Ala*, częścią ku *Montebaldo*. — Oprócz Gł: *Alwinzy*, staneli tu jeszcze Głowie *Koblös*, *Secken-dorff*, *Quosdanovich* i *Lyptai*. *Davidovich* zaś, *Xże Reuss* i *Wuckassowich* już się tu znajdowali. Przednia straż otrzymała rozkaz pójść naprzód i jest mniemanie, że nieprzyjaciel jutro będzie atakowany.

Dnia 12 Stycznia.

Dziś rano słyszano tu do godziny jedenastej przed południem strzelanie z armat i dowiadujemy się, że Cesarscy od *Montebaldo* pomimo oporu Francuzów daley posuneli się. Słychać także, iż są już Panami stanowiska *Rivoli*. Czekamy z niecierpliwością na potwierdzenie tych wiadomości. (Gazeta dworska Wiedeńska pod datą 21. Stycznia, nie o czynnościach wojennych we Włoszech nie wspomina. Gazeta zaś *Bareutska* pisze z *Wiednia* pod datą 12 tegoż Mca, że tam o poddaniu się *Mantui* szeptano sobie do ucha.)

Z Lubeku 11 Stycznia.

Odebraliśmy tu wiadomość bardzo smutną dla handlu. Dwor Madrycki zaczął oświadczyć miastom *Hamburg*, *Bremen* i *Lubek*, że jeżeli nie zerwą związków handlowych z Anglią, nie tylko wszystkie miast Anzentyckich okręty zabierać, ale nadto sekwestrować każe towary kupców ich, znajdujące się w dosyć znacznej wielości w *Hiszpanii*. Niewiadomo

ieszcze, iaka miast rzeczonych będzie determinacya, gdyż niepodobniństwem jest zerwać związki handlowe z Anglią.

Z Strazburga 13 Stycznia.

Generał *Dessaix* obejmuje komendę w okolicach naszych. Armia *Renu* i *Mozelli*, stanie podobno na leżach zimowych.

Od wyższego Renu 14 Stycznia.

Jest mniemanie, że twierdza *Kehl* zostanie zrownana z ziemią. Wojska Cesarzkie stanęły na zimowych leżach. Stanoska ich rozciągają się z iedney strony pod *Manheim*, a z drugiej pod *Huningen*. Główna kwatery Gł: *Latour* jest w *Offenburg*, a Generała *Collredo* w *Manheimie*. Kwatery główna Arcy-Xiącia *Karola* ma być przeniesiona do *Schwetzingen*. — Z *Kehl* Francuzi wszystko wywiezli, nawet palissady.

Z Kolonii 14 Stycznia.

Kwatery główna armii *Sambry* i *Mozy* jest w *Bonn*, i będzie iak słyhać przeniesiona do *Koblentz*. *Kleber* wziął dymisyą. *Lefevre* pojechał z kilku innemi Generałami do *Paryża* po nowe instrukcyje. Zdać się, że plan operacyi w przyszłej kampanii odmienny będzie od dawnych planów. Dawniejsze były zaczepne, ten zaś ma być odporny. Dwie linie będą uformowane, jedna nad *Renem* a druga od *Metz* do *Mastrichtu*. W ciągu ich stać mają obozy rezerwowe, każdy od 20 tysięcy ludzi. Pod *Metz* już oboz ieden został wytknięty i Gen: *Bernadotte* udał się tam z 10 tysięcy ludzi oddzielonych od armii *Sambry* i *Mozy*. *Kommissarz Alexandre* pojechał do *Paryża*.

Z Sztokolmu 10 Stycznia.

Nowy Minister Angielski *P. Hayles* przybywszy tu miał w Niedzielę pierwszą audyencyą u Krola, który w tych dniach do *Upsala* pojedzie, dla objęcia osobiscie Kanclerstwa tamtejszey akademii.

GAZETY WARSZAWSKIEJ

Z WARSZAWY DNIA 31. STYCZNIA R. 1797. WE WTOREK.

*Kontynuacja listu Lorda Malmesbury
do Lorda Grenville.*

P. Delacroix starał się odpowiadać zbocznie i przez ciąg rozumowań ułożonych w tym celu, usiłował dowieść; że dla stosunkowego położenia państw ościenionych, rząd terazniejszy Francuzki zastużyłby na przygane i okarżenie, gdyby zezwolił na oddanie Niderlandów; kiedy Anglia przez swe zdobycze i czynne osad swych zarządzanie, podwoiła swe siły. „*Panowanie wasze w samych Indyach (rzekł P. Delacroix z zapalem) podało wam sposoby do przywiązania do was wielu mocarstw przeciw nam i tak dalece handel zagarneliście, że wszystkie światła bogactwa do szkatuł waszych wpływają.*” Były to własne jego słowa.

Po okazaniu, że Francya koniecznie zatrzymać musi Niderlandy i lewy brzeg Renu, dla utrzymania stosunkowego położenia w Europie, zaczął wyliczać wynikające ztąd dla innych mocarstw Europy korzyści: „Belgium (mówił) to źródło wojen od lat dwóchset, przestanie nim być gdy częścią będzie Francyi, a Ren będąc naturalną granicą Francyi, zapewni Europie spokojność przez dwa wieki.” Nie sądziłem potrzebą zbijać tego nie na swym miejscu uczynionego mniemania, lecz to mu tylko przypominałem, co mi na jednej

z ostatnich konferencyi powiedział, kiedy porównywał słabość Francyi pod iey Monarchami do iey mocy i dzielności, pod iey rządem Republikańskim. Wyrazy iego były: „*Nie iesteśmy już w zgrzybiałości Francyi dawniejszey, lecz w całej mocy młodzieńczej Rzplitey.*” Wnosiłem ztąd, że potęga iakiey przez odmianę rządu nabyła, przewyższa tę, ktoreyby rozszerzeniem swych granic nabyć mogła, a jeżeli pod rządem ieszcze królewskim ciągle od innych mocarstw uważana, obiektem była ich zazdrości, tym bardziej więc dziś przez wzgląd na rząd iey terazniejszy (stosownie do iego wniosku) być musi dostrzegana i nie równie większą wzniecać powinna zazdrość; a zatym wszelkie kraiom iey powiększenie, nie może iak tylko zatrząwać nieskończenie wszystkich iey sąsiadów o przyszłe ich bezpieczeństwo i spokojność powszechną Europy. Odpowiedź na to P. Delacroix tak jest uwagi godna; że muszę ją tu co do słowa ile mi się zdaie umieścić. „*Wszystko co mowisz Mylordzie, prawdą było w czasie rewolucyjnym. Potędze naszey nie wtedy nie wyrównywało. Lecz czas ten minął; nie możemy już cały masy narodu ruszyć dla poratowania oyczyzny w niebezpieczeństwie; nie możemy już z obowiązać obywatelów, aby majątki swe do skarbu Rzplitey oddawali, i żeby dla*

dobra publicznego własnym nawet uieli potrzebom. „Skończył na tym, że iak Skoro Rzplita Francuzka zakończy wojnę, będzie koniecznie mocarstwem nayspokojniejszy w Europie. Z moiey strony uczynilem mu tylko uwagę, że w tym przypadku, przejście z młodości do zgrzybiałości, byłoby dla Rzplitey bardzo nagłym, że jednak przypuścić tego nie mogę, aby kiedy mogła się stać dla swych sąsiadów obojętną, a zwłaszcza po tak znacznym rozprzeżrzeniu granic.

Dało to powód *P. Delacroix* do mowienia o kompensacyi dla Cesarza za Niderlandy i podług planu iego, miano ią znaleźć w sekularizacyi trzech Elektorstw Duchownych oraz kilku Biskupstw w Niemczech i we Włoszech.

Mówił o tym, iako o rzeczy z którą się dobrze oswoił, i nad którą często zastanawiać się musiał.

Mówił także o utworzeniu nowych Elektorow i mianował, zapewne w zamiarze aby plan iego lepiej był przyjęty, Sztatudera, Xcia Brunswickiego i Wirtemberckiego, iako mających zastąpić trzech Elektorow Duchownych.

Lecz nie będę trwonił czasu wspomianiem tego wszystkiego, co mi w tey materyi powiedział. Jednym słowem dążył, iak sam wyznał, do zupełnego zwrocenia teraźniejszey konstytucyi Rzeszy Niemieckiey, a gdy to w brew przeciwiło się zasadzie od Krola JMości i Nayaiaśn: Cesarza do pokoju dla Rzeszy podaney, oświadczyłem mu przeto, że niepodobieństwem iest rozierać to przyzwolicie, nim Nayaiaśn. Cesarz JMó do negocyacyi przystąpi. Przy tey okazyi dałem mu do zrozumienia, że iezeli Francya przychyli się do uczynionych iey propozycyi, nie byłoby niepodobieństwem odstąpić iey iakich cząstek ziemi od strony Nie-

miec, co przydawszy do Xłwa Sabardy i Hrabstw Nizzy i Awenionu powiększy znacznie iey siły.

P. Delacroix znowu tu wspomniał konstytucyą i rzekł; iż kraie te przyłączone iuż są konstytucyynie do Francyi. Odpowiedziałem, że w zaczynającej się negocyacyi, mocarstwa zaczynać iey od inney epoki nie mogą, iak właśnie od tey, która immediate wojnę poprzedziła, i że wszelkie od czasu tego nabytki lub straty, będąc istotnie przedmiotem negocyacyi powinny być jedne drugimi wazone w ostatecznych umowach o pokoy powszechny: „Więc chcesz koniecznie przystosować to principium do Belgium? zapytał się *P. Delacroix*. Tak iest, odpowiedziałem, i nie mowilibym z WP. otwarcie, gdybym wahał się oświadczyć mu, że Krol JMó nigdy tego nie odstąpi i nigdy nie zezwoli, aby Niderlandy składały część Francyi.

P. Delacroix odpowiedział; że w tym przypadku przewiduje, iż zamiary nasze nigdy się nie zgędzą i że o pomyslnym ukończeniu negocyacyi traci nadzieie. W tym miejscu, zwrocil się do swey opinii, iż możnaby znaleźć dla Cesarza równowartość. Nie proponując jednak iak tylko podział i alienacyą krajow, nie należących nawet przez zawoiowanie do Francyi, mniemałem, że to nie warto uwagi. Nie trzeba mi zaś tu wystawiać, że wszystkie te indemnizacye lubo niedostateczne; były ofiarowane dla tego abyśmy zezwolili na przyłączenie Niderlandów do Francyi; co instrukcyom moim zupełnie było przeciwnym.

Co się tycze Włoch *P. Delacroix* letko tylko o nich namieniwszy, w dalszym ciągu rozmowy bynajmniej ich nie wspomniał. Powiniennem tu dodać, iż ile razy mowilem o powrocie Cesarzowi Niderlandow starałem także dać do zrozu-

D O D A T E K D R U G I

A V E R T I S S E M E N T.

Da es der Göttlichen Vorsehung gefallen, der verwittweten Königin Elisabeth Christina von Preussen Majestaet, am 13ten dieses Monats aus dieser Zeitlichkeit abzurufen, so soll dieser hohe Todes Fall, nach dem Befehle Sr. Majestaet des Königs in dero gesammten Staaten, sechs Monathe lang vom 15ten dieses abgerechnet, folgendermassen und wie solches auch von seiten des hiesigen Polizey Directorii durch Auftheilung besonderer gedruckter Reglements bekant gemacht werden wird, betrauert werden.

§. 1. Sämtliche von Adel tragen die ersten 4. Wochen schwartze kleider von ordinären Tuche mit 3. Knöpfen und Pleureusen an den Rock Ermeln, schwartze Schnallen und überzogene Degen, Manschetten von Batist mit breiten Säumen.

§. 2. Alle dieienigen, die in Sr. Königl: Majestaet Diensten und nicht von Adel sind, werden zwar auf gleiche weise schwartz gekleidet seyn, jedoch keine Pleureusen tragen.

§. 3. Nach Verlauf der ersten 4. Wochen legen die von Adel die Pleureusen ab, übriges bleibt in den folgenden 8. Wochen dieselbe Trauer.

§. 4. Hiernächst wird 4. Wochenlang, die gewöhnliche schwartze Kleidung mit Frangen, Manschetten und blau angefaulenen Degen und Schnallen, die letztern 8. Wochen aber mit Spitzen und ordinären Schnallen und Degen angelegt.

§. 5. Dieienigen welche Uniform tragen, legen schwartze tuchene Unterkleidern an, und binden einen schwartzen krep, flor um den linken arm.

§. 6. Die Damen, ohne Unterschied des Standes, trauren 4. Wochen mit schwartzen Combasin oder Alopin oder sonst wollenen Kleidern, schwartzen krepflornen

U W I A D O M I E N I E.

Podobało się Bofkiey Opatrzności do wieczności powołać Nayiaś: Elżbietę Krystynę Krolową Pruską Wdowę na dniu 13. Mca bieżącego. Na rozkaz Nayiaś: Krola Jmci noszona ma być z tey okazji we wszystkich krajach Pruskich przez Mcy 6. rachując od dnia 15. t. m. żałoba w sposobie niżej opisanym, który rownie od tu-teyszego Directorii Policyinego ogłoszony zostanie.

§. 1. Wszystkie osoby stanu szlacheckiego nosić mają przez 4. pierwsze tygodnie suknie z czarnego ordynaryinego sukna na rękawach Pleureusy i guzikow 3. sprzączki czarne, szpadę czarno powleczoną, mankiety batyflowe z szerokim obrąbkem.

§. 2. Wszyscy zostający w służbie Nayiaś: Krola Jmci Pruskiego, którzy nie są stanu szlacheckiego, rownie wyżej przepisany sposobem czarno ubrani być powinni, lecz bez Pleureusow.

§. 3. Po upłynionych czterech pierwszych tygodniach, osoby stanu Szlacheckiego nosić przestaną Pleureusy, lecz resztę wspomnionego ubioru przez żałobnego przez 8. następujących zatrzymają tygodni.

§. 4. Procz tego przez 4. tygodnie noszona być ma zwyczajna żałoba z frędzlami u mankietow, i szafirowo szmelcowanemi szpadami i sprzączkami, przez 8. zaś ostatnich tygodni, z koronkami i zwyczajnemi szpadami i sprzączkami.

§. 5. Wszystkie osoby noszące Mundur, nosić powinny spodnie czarne sukienne, i czarną krepę u lewey ręki.

§. 6. Damy bez różnicy stanu nosić będą przez 4. pierwsze tygodnie suknie Bonbazynowe, Alopinowe, lub z jakiegokolwiek inney wełnianey materyi, ubiory

Kopfzeugen, einer breiten Schwebbe, zwey schwartzen Krepflornen bis zur Erde herunter hangenden kappen, krepnen Halftuch mit einem breiten Saume und schwartz lederne Handschuhen.

§. 7. Vier Wochen mit denselben wollenen Kleidern und Kopfzeugen, nur dass die Schwebben etwas spitzer fallen und uur mit einer Kappe.

§. 8. Vier Wochen mit eben denselben wollenen Kleidern, einer schmalen Schwebbe mit zwey schmalen Säumen, einer Kappe und Krepflornen Halftuch mit 2. schmalen Säumen.

§. 9. Vier Wochen mit schwartz seidenen Kleidern, schwartzen seidenen Handschuhen und Fächern, schwartzen Kopfzeugen von Gase-unis mit Frangen.

§. 10. Vier Wochen mit eben den Kleidern, weissen Kopfzeugen, mit Frangen und weissen Handschuhen.

§. 11. Vier Wochen mit denselben Kleidern und schmalen Kanten oder Blonden.

Diese Vorschriften wird also das resp. Publicum genau zu beobachten haben.

Warschau d. 22. Januar. 1797.

v. Buchholz. v. Harlem. v. Meyer.

na głowę krepowe czarne, ozorki na czole szerokie okrągłe, flory krepowe dwie aż do ziemi spadające, chustki na szyi czarne krepowe z szerokim obrąbkiem, rękawiczki skorzane czarne.

§. 7. Cztery następujące tygodnie też same suknie i stroje na głowie z ozorkami tylko nieco kończastemi i iedną florą.

§. 8. Przez 4. tygodnie takoweż suknie wełniane z wązkim na czole ozorkiem podwoynie wązko obszytym, florą iedną, chustką na szyi krepową z dwoma wązkiemi obrąbkami.

§. 9. Na cztery tygodnie następujące, Damy wezmą suknie iedwabne czarne, rękawiczki takież, wachlarze czarne, stroje na głowę z gazy gładkiej czarney z frędzelką.

§. 10. Przez cztery tygodnie następujące też same suknie, ubiory na głowę z frędzelką, iako też i rękawiczki białe.

§. 11. Cztery ostatnie tygodnie też suknie z wązkiemi koronkami lub blondynami.

Do takowego przepisu Publiczność dokładnie stosować się powinna.

Dan w Warszawie d. 22. Stycznia 1797.

podpis: *de Buchholz. de Harlem. de Meyer.*

Publicandum.

Podaje się do wiadomości, że plac pusty na skład drzewa wygodny przy Tarasie za Zamkiem Królewskim znajdujący się ma być na dniu 7. Lutego 1797 o godzinie 10 z rana na Ratuszu starego Miasta Warszawy przez publiczną Licytacją w trzyletnią dzierżawę pułczony; Ktoby więc tenże plac ogrodzić chciał, może się na wyznaczonym terminie na Ratuszu pomienionym znajdować. Dan w Warszawie dnia 29 Grudnia roku 1796. Prezydent Dyrektor Rady i Assessorowie Magistratu Miasta tuteyżego.

DONIESIENIA.

Ogrod na Faworach w Warszawie z dwoma domami iednym murowanym, drugim drewnianym z Kaimem i placem aż do Rogatoków Marymonckich dotykającym drzewem fruktowym rodzącym zasadzony, na gruncie w największej części dziedzicznym pod Nrem 2011: do sprzedania każdego czasu, lub donajęcia sam Ogrod od 1. Marca, a zaś domy od następującej Wielkiej Noey roku leżącego; Ktoby sobie życzył kupić lub nająć ma się udać do nięzksiążcego na pierwszym piętze w Kamienicy JP. Kocca przy ulicy Świętojańskiej przed samą Farą pod Nrem 19.

Pigułki arcy skuteczne na wygubienie szczurów i myszow można każdego czasu dostać u P. Berdau, ktorem nięzka w kamienicy JP. Kasperskiego na dole przy ulicy Krzywe koło,

mienia, że dla zabezpieczenia ich linią obronną dostateczną, inne jeszcze cessyie będą potrzebne, i że Francya nie będzie mogła zatrzymać całego kraju leżącego między *Belgium* i *Renem*. Naymocniej przytym wtedy obftawiałem, gdy mu dałem do poznania, że od ściany Niemiec granice Francyi będą mogły być rozszerzone. Lecz kiedy Minister Francuzki w oddaniu Cesarzowi Niderlandow okazał sprzeciwieństwo rownież mocne iak było moje przy tym obftawianiu, pozostałe więc reklamacye moje, nie mogły być wzięte pod rozbiór.

Rozumiem, iż co do tej części instrukcyi moiey, iako nayistotniey ściągającej się do pokoju między W. Brytanią, Cesarzem i Francją, dosyć już iasne uczyniłem przełożenie. Zostaie mi jeszcze donieść rozmowę naszą względem z obopolnych naszych sprzymierzonych.

Nad artykułami zachowującemi dla dworow Peterzburzkiego i Lizbońskiego prawo przystąpienia do traktatu pokoju pod warunkiem ścisłego *status ante bellum*, Minister Francuzki nie uczynił żadney uwagi, lecz mówiąc o Alliantach Rzplitey zapytał się, czyli w tym co się ich tycze interessu gotow jestem z nim umawiać się, gdyż Rzplita nigdy ich nie opuści; co mi dało powód do oddania mu pism konfidencyonalnych względem Hiszpanii i Hollandyi.

Chociaż wkrótkości tylko o części Hiszpańskiej, wyspy *S. Domingo* namieniłem, odłożyłem jednak tę okoliczność, aż do czasu w ktorym o pokoju z Hiszpanią miało się mówić. Minister zaś Francuzki lubo żadnych imieniem mocarstwa tego nie wskazywał żądań, pewny jednak jestem że ich miał wiele do podania, lecz nie podobnych do przyięcia. Zamilczał o nich w tym razie, i zbił tylko mniema-

nie, iakoby przez traktat *Utrechtski* Hiszpania obowiązała się, nie odstępywać żadnych swych w Ameryce posiadłości. Miałem kopię traktatu w kieszeni i odczytałem mu go. Wyznał, iż był iasny, ale utrzymywał; że okoliczności od roku 1713 tak istotnie zmieniły się, iż przyięte w owczas obowiązki, nie mogą dziś wiązać nikogo. Odpowiedziałem mu, że podług brzmienia samego traktatu, chciało przewidzieć następne wypadki, a nie to co w czasie zawarcia jego lub zaraz potem mogło nastąpić; że właśnie, ponieważ, ile można było, przewidywano zmianę okoliczności, warunek ten w nim umieszczono i nakoniec, jeżeli Hiszpania ma wzgląd na świętość soiuszow, powinna uważać się teraz tyle obowiązana do dopeńnienia tego warunku, ile wtedy, kiedy był zawierany. Mówiłem dalej, że możnaby ułatwić to bez wielu trudności i że można wynaleść sposoby, iżby i Krol Katolicki dobrej wierze nie uchybił i interesom Anglii i Francyi dogodziłoby się. Dałem mu potem w ogólnych wyrazach do zrozumienia, że Hiszpania mogłaby odzyskać część swoią wyspy *S. Domingo*, zezwalając w nadgrode pokoju na inną jaką znaczną cessyą dla Anglii i Francyi; albo też cała wyspa *S. Domingo* mogłaby zostać przy Francyi, my zaś zatrzymalibyśmy *Martynikę*, lub też *S. Lucią* i *Tabago*. P. *Delacroix* słucał to z uwagą, ale nie chcąc wdać się za daleko przez stwierdzenie tego, zaniechał interessow dworu Madryckiego, wyraziwszy, że Francya swych sprzymierzonych nigdy nie odstąpi.

(Dalszy ciąg w przyszley Gazecie.
Z Konstantynopola 10 Grudnia.

Na początku tego mca fregata jedna Moskiewska przy wnięściu do carnego morza okazała się, a pędzona od wiatrow mimo Tureckich twierdzy nie doznawszy

od ich komendantów żadnego sprzeciwieństwa wpłynęła do kanału i naprzeciw *Bu-ukdere* na kotwicy stanęła. Jak tylko o tym Kapitan Basza dowiedział się, natychmiast wyrobił kassacyą pomienionych komendantów, i mocno przed Ministrem Moskiewskim żalił się, że fregata bez względu na traktaty do kanału wpłynąć odważyła się. Gdy jednak przypadek dla czego się to stało wyjaśniony został, Kapitan Basza cofnął wyrok przeciw rzeczonym komendantom wydany, i na prośbę Posła Rosyjskiego wszelkiej pomocy dodano fregacie, aby zreparowana powrócić do Krymu mogła. — Posłowie którzy już od 2. lat do *Wiednia* i *Berlina* są przeznaczeni, dotychczas się tu znajdują, co okazuje, że nie wszystkie jeszcze w tej mierze trudności są uprzątnięte.

Z Hagi 14 Stycznia.

Od d. 11 t. m. konwencya zaczęła zatrudniać się roztrząsaniem projektu kon-

W Woiewodztwie Brzeskim Kujawskim, Powiecie Radziejowskiem w dniu 5 Stycznia roku 1797. skończył dni swoje w średnim wieku zostający bo jeszcze lat 54 nieskończywszy, szanowny i znany Obywatel J.W. Jmć Pan Leon z Miroszewie Gąsiorowski Szambelan J. K. Mości Kawaler Orderu S. Stanisława Ten s. p. z Barbary Rudnickiej; Augustyna Gąsiorowskiego Kasztelana Bydgoskiego zrodzony z wielu Domami zkelegacyony, nagłą chorobą złżony, w drodze w Pызdrach umarł. Przyprawdony do dobr swoich Swieszta, z tamtąd jako Sędyk OO. WW. Reformator Podgurskich pod Toruń prowadzony z liczbą znaczną łaskawych Obywateli i ludu przy asystencyi J.W. Jmci Xiędza Zdziałarskiego Pralata Lubranieckiego, w Kościele zaś przez J.W. Jmci Xiędza Lipskiego Opata Łubińskiego, Infułata Płockiego Orderow Polskich Kawalera, przy licznych gronie Pralatów i Duchownych z wspaniałą apparencyą pochowany w Grobie Familii swoiey.

Da das dem Herrn Carl *Plendus* gehörige auf der *Solec* zwischen dem König: Preus: Salz-Magazin und dem Magazin der Fürstin *Lubomirska* gelegene Grundstück mit den dazu gehörigen Gebäuden verkauft werden soll, und Käufer sich in Absicht der darauf haftenden Schulden präcaviren will, so wird ein jeder der den Herrn Carl *Plendus* auf gedachtes Grundstück Geld geliehen hat, dienftlich ersucht, sich Sinnen dato und vier Wochen mit seinen behuldforderungen bey dem König: Preus: Ober-Salz-Inspector *Herrmann* zu melden. Nach Verlauf von vier Wochen, wird keine Schuldforderung mehr angenommen.

Warschau den 5ten Januar 1797

stytucyi i uchwaliła już. (1.) Lud Batawów jest jednym i nierozdzielny. (2.) Władza naywyższa zależy od całego ludu Batawów. (3.) Lud Batawów wybiera Rezydentów do wykonywania władzy jego naywyższej. — Względem prawa do głosowania różne także artykuły uchwalono np. Wszyscy Obywatele którzy się w krajach Rzpltey urodzili, w nich mieszkają, i 22 lat mają wieku, mają głos na zgromadzeniach pierwiastkowych. Cudzoziemcy wtenczas tego prawa dostępują, kiedy ciągle w Rzpltey mieszkali. — W 6. lat po przyjęciu konstytucyi, każdy chcący być czynnym obywatelem powinien czytać, pisać i mówić ięzyk Batawów. Ci co zbankretowali lub przysięgę obcemu mocarstwu wykonali lub w nim służbę przyjęli, lub pensye od niego odbierają, oraz wszyscy co do zagranicznych towarzystw należą &c: tracą prawo do głosowania.

Podaje się do wiadomości Publiczności, iż Grunt i dworek z wszystkimi Budynkami JP. Karola *Plendusa* na *Solecu*, między żupą solną Pruską, a possessyą J. O. X. *Lubomirskiej*, przedany, a należytość za wspomnioną Possessyą dnia 5 Lutego a. c. zapłacona będzie. Jeżeli kto ma pretensye iakie na tej possessyi zabezpieczone i zapisane, niech się z niemi zgłosi do JP. *Herrmanna* w Pruskim Pałacu mieszkającego, to jest w czasie od 5go Stycznia do 5go Lutego roku bieżącego; po expiracyi czterech niedziel zaś, żadna pretensya przyjęta nie będzie.

W Warazawie d. 5go Stycznia 1797.

Nastąpiło powstanie *Polski*; była to chwila ostatecznego wysilenia patriotyzmu cnotliwych *Polaków* dla podźwignienia Ojczyzny, lub uczczenia iey zgonu. Wezwanie *Dmochowskiego* do niego, umieszczenie go w rządzie osób najwyższą Radę składających, jest świadectwem przekonania o zdolności iego do tych wielkich działań, które potrzebują i tegoż unyflu, i obszernego geniuszu. Przez iakie potomnym niebezpieczeństwa, przez ile nieszczęść przeszedł, iak w tych nieszczęściach był stały, te rzeczy godneby były opisu; lecz tu los iego był wspólny z losem wielu innych, a więcey nierównie cierpiących Patriotów.

W tym tułactwie nieiako zostając, dokończył tłumaczenia *Iliady*. Łaskawszy wtedy nad inne oświenné dla *Polskich* Patriotów Rząd *Pruski*, pozwolił mu powrócić do kraju. Właśnie to iak było na schyłku życia *Krasickiego*. Dom iego i serce znalazł *Dmochowski* otwartemi dla siebie. Skromnie iednak użył tey uczynności wspaniałomyślnego męża, i umiał mu za nią być wdzięcznym. Pozbieranie pism *Krasickiego* urykowowych, i zrobioną piękną edycyą wszystkich dzieł iego w roku Tomach, *Dmochowskiemu* winna potomność; a wyborną mową w imieniu Towarzystwa mianą na śmierć tegoż *Krasickiego*, wypłacił dług temu mężowi za siebie i za cały naród *Polski*, który pismami swoimi bawił, nauczał i zdobył.

Jako członek Towarzystwa *Warszawskiego* pracował ciągle nad wydawaniem miesięcznego Pamiętnika przez lat kilka, którego zaprzestawszy niedawno dla trudnych okoliczności, teraz ciąg dalszy przy nowej zmianie rzeczy rozpocząć na nowo zamysłał. Ile on przybliży dziełom tak potrzebnym, tak pożytecznym narodowi uczynił, tyle żałować teraz przychodzi i Autora i braku podobnego dzieła. W dziele tym nie mało się znajduie rzeczy co do literatury iego własney roboty, iako to, tłumaczenie listów *Horacyusza* wierszem *Polskim*; z *Odysei* wyiątki wierszem lub prozą; wiele miéysc celniejszych z *Eneidy* *Wirgiliusza*, którey dziesięć Xiąg w ostatecznych latach życia iak był wygotował.

Wśród tyłu prac ciągłych, wających zdrowie iego, szukał słodczy i rozrywki dla siebie w związkach, iakich godziwość wlkazywało mu przekonanie i pobłażanie Rządu przeszłego, upoważniającego one zezwoleniem wyraźnym. — W tey nowej epoce życia, iakie były iego zamysły względem uwiecznienia celniejszych dzieł literatury przez ich przedrukowanie; ile

się przyczyniał rozsądną krytyką do utrzymania dobrego gustu; iak sama z nim rozmowa i obcowanie pełne otwartości i przyjemności naturalney tchnęły tym duchem, tym zapalem gorliwości o nauki, wiadomo to każdemu z tych, z którymi lubił się bawić i obcować. Doznał tego Autor Słownika Narodowego *JPan Linde*, Rektor Liceum *Warszawskiego*, zadawnioną a naysciślejszą z nim złączony przyjaźnią. Ośmielał zawsze w przedsięwzięciu i pokrzepiał go w wydaniu ogromnego dzieła z tyłu trudnościami złączoném. — Lecz niestety! ciągle prace, uftawiczne w nich natężenie wszystkich władz ciała i duszy, ściągnęły trzechletnią prawie a nieuleczoną niemoc na niego; zapadł na zdrowiu, głos utracił; lecz nie stracił energii i entuzjazmu swojego co do prac uczonych. W ciągu tey to niemocy zaprzętał się tłumaczeniem *Wirgiliusza*, i przy odradzaniu się Ojczyzny, mimo zwałonych sił, pragnął czynnym być zaięty urzędem. Śmierć nagła, lubo dawniey iak od Doktorów przepowiedziana, wydarła nam go w ten czas, kiedy naywiększa czuć się daie takich ludzi potrzeba.

Długo zapewne da się uczuć czechość i tęsknota, którą po sobie zostawił w sercach przyiaciół, w gronie towarzystwa uczonych, i w całym Narodzie *Polskim*; że nic nie wspomnę o żalu i boleści żony, syna małoletniego, w którym tak pięknie umiał władze rozwiąć, sług nareszcie i poddanych, których pełnem ludzkości i ściślejsz sprawiedliwości obczyciem umiał serca pozylkać. Opis ten życia iego poświęcam przyjaźni, poświęcam geniuszowi przyiaciela nauk, ludzkości, pamiętce dobrego Patrioty.

K. W.

z Kassel dnia 7 Czerwca.

W nocy z Czwartku na Piątek powrócił tu z *Paryża* Pan *Marieville*, pierwszy Królewsz sekretarz gabinetowy; nie wiadomo w iakim zleceniu tę podróż odprawił.

z Wismaru dnia 7 Czerwca.

Dnia 3go b. m. woysko *Francuzkie*, które tu stało, odebrało rozkaz udania się w drogę. Jakoż nazajutrz wyszedł oddział strzelcow zostający pod dowodztwem Kapitana, a dnia 5go o 4tey z rana wyszedł pierwszy batalion 67go regimentu piechoty; dniem pierwey woysko nasze zaięło miejsce straż *Francuzkich*. Na wyspie *Pöel* znajduie się 75 żołnierzy pod sprawą iednego Kapitana i Porucznika. Rząd woyskowy w mieście sprawuje Podpułkownik

Biłow, który tym celem kancelaryą urządził, i urzędnikom pocztowym przydał Kapitana.

Wiadomość o stanie Hiszpanii.

Obrzędy dawniejszego dworu *Hiszpańskiego* nie miały żadnego podobieństwa do obrzędów innych dworów *Europejskich*; można było tylko widzieć Króla na audyencyach, które raz w tydzień dawał, lub na publicznych uroczystościach. Reguły pałacowe, których dopełniać wzięto sobie za powinność były osobliwsze. Oznaczano naprzykład godzinę, kiedy Królowa miała iść spać, i kiedy Król miał poysć w nocy z pokoju swojego do iey pokoju; przepisano wydatek, który miał służyć na inne jego rozrywki; stanowiono godziny, kiedy miał dawać audyencyą posłom, i kiedy miał iść do pałaców letnich. Wszystkie te reguły były tak zachowane, iż w nich, aczkolwiek były śmieszne, aż do ostatnich czasów żadney odmiany nieuczyniono. Wszyscy *Grandowie Hiszpańscy* mieli nakrytą głowę przed Królem; ci, którzy do pierwszego rzędu należeli, nakrywali ją, nim mówili do Króla; drugiego zaś rzędu, po zaczęciu mowy, a trzeciego, gdy mowę skończyli, i na swoje miejsce powrócili. Co się tycze szlachty w *Hiszpanii*, byli tylko Xiążęta, Hrabio wie, Margrabiowie, albo też Kawalerowie trzech orderów wojskowych.

Pałac Królewski w *Madrycie* jest bardzo obszerny, lecz niemasz w nim nic takiego, co by się z wielkością Królów *Hiszpańskich* zgadzało, gdyż *Grandowie* mają daleko wspanialsze mieszkania. Jest to starożytny gmach, i niema nic nadzwyczajnego, oprócz bardzo pięknych sprzętów.

Pałac *Eskurial*, leżący o 7 mil od *Madrytu*, jest jednym z najpiękniejszych domów w *Europie*. Kazał go wybudować *Filip II* po bitwie pod *St. Quentin*, które to miejsce obrano do chowania zmarłych Królów *Hiszpańskich*; jest to rozległy dom, ma 17 korytarzów, 22 dziedzińców, 11 tysięcy okien, i kosztował przeszło 30 milionów.

Aranjuez, drugi dom Królewski, z drugiej strony *Madrytu*, ma najpiękniejsze położenie; oblewa go woda, i zdobią go piękne ulice, wysadzané drzewami: Rzeki *Tagus* i *Zarama*, płynące koło tego miejsca z wielu pięknymi fontannami, czynią najprzyjemniejszą tę okolicę w całej *Hiszpanii*.

Miał jeszcze Król w *Madrycie* majątność zwaną *Buenretio*, która iść bardzo piękna,

i przez ulicę drzewami sadzoną prowadzi do *Prado*. Lecz wszystkie te domy nie odpowiadają bynajmniej wspaniałości tak wielkiego Króla.

Ordery wojskowe były po większej części rozdawane *Grandom Hiszpańskim*, którzy ie nad order złotego Runa przekładali, a to dla dochodów przywiązanych do ich kommanderyi.

Major domo, miał dowództwo w Pałacu Królewskim; piwniczny mógł wchodzić do pokoju Królewskiego, a wielki Koniuszki wydawał rozkazy, gdy Król nie znajdował się w Pałacu. Po tych następowali: *Major domo*, czyli zawiadowca i kawalerowie pokoju Królewskiego, którzy na znak urzędu swojego nosili klucz pozłacany zawieszony u pasa. Trzy były rodzaje tych kluczy; pierwszy okazywał czynnego kawalera, drugi nieczynnego kawalera, a trzeci dawał tylko prawo wejścia do przedpokoju. Liczba tych kawalerów była bardzo wielka, i 40 ich czyniło koleją służbę.

Tytuły urzędników domowych Królewskich były takie: *Mayor domo Mayor*, *Lameraro Mayor*, *Cavalerizo Mayor*, *Gentiles Ilombres de Camara*, *Capellan Mayor*, *Lesmonero Mayor*, *Cazador Mayor*, *Montero Mayor*, *Apozentador de Palacio*, *Secretario de Camara*, *Secretario del despacho universal*.

Tytuły pierwszych urzędników i znakomitszych dam Królowey były następujące: *Mayor domo Mayor*, *Cavellerizo Mayor*, *Camerera Mayor*. — Pod styrem tych trzech osób było jeszcze kilku kawalerów pokojowych, *Duenas Meninos* i inne.

Rząd w Pałacu zdawał się osobliwszym temu, kto do niego nie przywykł, gdyż nie widać tam było, tak iak w innych Dworach *Europejskich*, gwardyi w każdym pokoju lub przedpokoju w Pałacu, gdyż drzwi były zawsze zamknięte. Każdy z *Grandów Hiszpańskich*, którzy mieli prawo tam wchodzić, miał klucz, który otwierał i zamykał wszystkie drzwi w Pałacu, i wolno im było wchodzić kiedy chcieli; gwardye zaś Królewskie stały tylko na dziedzińcu i przed pałacem.

Znaczniejsze ordery *Hiszpańskie* były następujące: *Sgo Jakóba*, *Calatrava*, *Alcantara* i *Monteza*. Order złotego Runa był najpierwszy i najznakomitszy w *Hiszpanii*.

Oto są miasta, które należały do obrad stanów Królestwa: *Burgos*, *Leon*, *Grenada*, *Sevilla*, *Cordua*, *Murcia*, *Jean*, *Toled*, *Segowia*, *Salamanka*, *Avila*, *Toro*, *Zamora*, *Ce-*